

Nr akt Kps. 227/48r.

Protokół przesłuchania świadka

206

Dnia 16-go listopada 1948 w Zwoleniu
Sędzia Sledczy _____ rejonu Sądu Okręgowego w _____ z siedzibą
w _____ Sąd Grodzki w Zwolenia, Oddział _____
w osobie Sędziego _____
z udziałem protokolanta _____
w obecności stron _____

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze - świadka bez przysięgi
Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie -
oraz o znaczeniu przysięgi Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art.

_____ k. p. k., po czym świadek zeznał co następuje:

Jakub Wolszczak

Imię i nazwisko _____

lat 65

Wiek _____

Ignacy i Barbara

Imiona rodziców _____

Teczów

Miejsce zamieszkania _____

rolnik

Zajęcie _____

nie karany

Karalność _____

obcy

Stosunek do stron _____

W dniu 11 listopada 1945 roku do wsi Teczów na kilku samochodach, przyjechało około 40-tych żołdaków niemieckich. Byli to żołdacy z kadrowia i ze Zwolenia. Ze Zwolenia byli: Kula, Hilt, komendant Hejnarski. A u nich byli skrajnicy i 3 policjantów granatowych z posterunku Zwolis, to jest Majewski, Sromoski i trzeci znany z widzenia. Część samochodów z żołdaczami rozjechała się po okolicznych wsiach. Było to około godz. 4-5 rano. Żołdacy zaczęli sjeżdżać się samochodami oraz szyć i sprowdzać przeważnie młodych ludzi. Ogółem zwieźli trzydziestu kilku Polaków. Wszystkich zatrzymali na cmentarzu kościelnym w Teczowie. Byli oni powieszani ręce w tył. Z cmentarza kościelnego sprowdzali do budynku szkolnego. Tam część aresztowanych badali i bili, bowiem wyprowdzali ich bardzo pobitych, tak, że nie którzy nie mogli iść.

Druk. Min. Sprawiedl. A-4 XI. 47. 1.000.000 T07.

1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

Następnie sprowadzili mnie i 12 innych i w Poczowie za stodołą Sargheka
Józefa kazali nam wykopać doł. Wykopaliśmy doł głębokości około 2 me-
trów i długości około 5 metrów. Po wykopaniu rowu wystali nas do sąsiada
Pietrzyka z poleceniem zaczekania. Następnie po kilku aresztowanych spro-
wadzali do tego domu, aresztowani wchodzili do dołu i słyszeliśmy, jak ka-
zali im się kłócić. Następnie zabijali. Po wybieniu wszystkich, zawołali nas.
Dobrze naszym przedstawik się straszny widok. W dole leżeli jeden na dru-
gim trupy. Zasypani ziemią. Jeden z Niemców zebrał nas wszystkich, któ-
rzy zakopywali i powiedział, że zostali oni zabici, bo są bandyci i
nie chcieli się przyznać, że mają broń i wszyscy zostaną zabici ci, któ-
rzy będą nie wójtów. Dodaje, że na kilka dni przed tym, został pobity przez
partyzantów Wójt gminy Poczów - Antoni Wolszczak, którego w lipcu następnym
roku zabiła partyzantka. - W czasie rozstrzeliwania, jeden z aresztowa-
nych uciekał od dołu, lecz Niemcy zabili go i później został wrzucony do
dołu. W dwa lub trzy miesiące później na miejsce wspólnej mogiły samor-
dowanych przejechali samochodami Niemcy. Z pobliza wysiedlili ludzi.
Miejsce mogiły obstawili samochodami i ustawili jakąś maszynę. Była
ona w biegu, wydawała wielki dym i ogień było w powietrzu jakby siarkę.
Coś tam robili około 3 godzin i odjechali. Po tym w tym miejscu do-
zwok zamordowanych był otwór. Heurta była zdeptana. - Wśród zamordowa-
nych byli: Franciszek Cynowski, Stefan Suwała, Stanisław Suwała, Jan Wol-
szczak Władysław, syn Jana, Stefan Banasik, syn Franciszka, Antoni Stawarz,
Jan Stawarz, Stefan Tkaczyk, Lucjan Lesisz, Franciszek Kasa, Władysław
Cielarski ze wsi Poczów, Stanisław Górka z Poczowa, Władysław Cwiklek, Mital,
Lesiński Bolesław, Sikora Franciszek, Budałek, Stefan Sowa, S. Augustyna, Ste-
fan Sowa, syn Jana ze wsi Borki, Antoni Gajępek, Jan Fozniak, Gregorzak,
Dygnus Tadeusz z Bawicy, Marianna Kutyla, Sójcik Stanisław z Dróżanek,
Jan Pietrzyk z Borków i inni, których nie znam. Ogółem podobno zginęło
37 Polaków. Polakojanci polscy utrzymywali party po drogach wraz z ukraiń-
cami. Mordu dokonali tylko sami Niemcy.

Odczytano mi, tak zeznałem:

Janek Walszowa

Sędzia Grodzki:

Protokolarz:

[Signature]